

ARTIS - Dodatek specjalny

2021

Wiersze z antologii poezji Polsko – Portugalskiej „Azulejo chabrem ubrane”/ *Azulejo vestito con centaureas*

Pod redakcją Katariny Lavmel
Warszawa 2020, Fundacja Duży Format

I. Poeci Portugalscy

SCENA ULOTNA

tamto spojrzenie
choć ledwo widoczne
w słabym świetle nocy
kłuło

to nie przypadek
że ktoś tutaj jest
i czuje smak tego
co będzie co się stanie

dlatego czeka
liczy się tylko
to kłujące spojrzenie
które zawadza

bo wtedy słowom
trudniej znaleźć miejsce
w delikatnych wersach
i wiersza nie będzie

Antonio MR Martins
Tłumaczenie Anna Skwarek

POSIADANIE

płomienny
zmyślam że jesteś moja
i wracam do snu
łapczywych momentów
czasu odkrytego na nowo

ciału wystarczy impuls
by wejść w ogień
chłodnym ustom sen
by ośmielić się na dotyk

gram na pianinie
melodię twojego ciała
zanurzam się w wodach
nocnych rozkoszy
gdzie księżyc znika utopiony w przyjemności
w tańcu
czasie który mnie pochłania

Antonio Sem
Tłumaczenie Anna Skwarek

ARTIS - Dodatek specjalny - 2

NAJEMNIK

żyję na krańcu wszelkich rzeczy
o poranku żłobię chabry na azulejos
wieczorem rozświetlam ciało ukochanej
odpoczynek
przewrotna niemożliwość
ożywione szepty płatków
na wygasłym kamieniu pożądania.

Sara Timóteo
Tłumaczenie Anna Skwarek

NIEPOKÓJ

mam niejasne wrażenie,
że cię dotykam
aż wątpię:
nie wiem czy podróżujesz ze mną
zbląkany tęsknotą
pojawiam się obok ciebie

i znajduję wytchnienie...

Severino Moreira
Tłumaczenie Anna Skwarek

conceição de tavra | algarve | portugalía

nie zerkaj na skrzynkę pocztową nieufny
listonosza
nie czekaj na list który nigdy nie przyjdzie
podnieś z ziemi pomarańcze które gniją

nie zerkaj na zachmurzone niebo nieufny wobec
wiatru

nie czekaj na deszcz który nie wiesz kiedy nadejdzie
podłącz szlauch i umyj podłogę

jeśli jeszcze jesteś niezadowolony
weź kartkę papieru i już odpisz,
siedząc na wapiennym murku w jesiennym słońcu

gdy jesz prosto z drzewa dobrą pomarańczę
zanim spadną wszystkie...

Pedro Jubilot
Tłumaczenie Anna Skwarek

HAFT

Moje rozczochrane fiolety droczą się o świcie
z bursztynem twoich źrenic.
Giętka łodyga stawia opór ulewom i wichrom,
ale nie tobie.
Poranny deszcz odbija się od płatków,
tak, jak twój dotyk od moich piersi,
co się przed chwilą ocknęły;
po czym spływa mi po krągłościach
do głodnych korzeni.

Wabię miododajne, niekąśliwe pszczoły
od Orpington po Setubal.
Zbierają pyłek w lekkim zetknięciu i w locie.
Patrzcie i uczcie się od nich.

W mroczne, zimowe wieczory będę cię
słodzić:

z wargi na wargę podając ci karmel
i tuląc, jak wonna-poduszka
z haftem *Lavme!*

Katarina Lavmel
Tłumaczenie Anna Skwarek

GŁOS MÓJ

pochwycony w przestrzeni
w której umiera głoska
samotnie

pustynia
i kolce na kaktusach
piszą czerwienią
na dłoniach

palenisko w gardle
gestykuję
płomienie bez cienia
ból ostrza

dzieci
bose
zdmuchują wiatr
zielenieją drogi
piosenką

Ana P. de Madureira
Tłumaczenie Anna Skwarek

PEWNEGO LATA

Stacja kolejowa wieczorem.
Maska? gdzie się podziała?
Przepadła zeszłego karnawału.
Tak, zostalibyśmy dłużej, ale czekają na nasz powrót.
Patrz, kuzynki pozdrawiają cię z peronu.
Może jeszcze kilka dni?
Już machamy.
To było latem.
Latem?
Chyba było upalnie.
Nie wiem.
Długie dni, odgłos morza.
Pamiętasz?
Pamiętam.
Tęsknota uderzała w fale.

Fernando Cabrita
Tłumaczenie Anna Skwarek

GŁOSY

Migoczę na rozpostartych skrzydłach.
Wyobraźnia.
Lekko
Chwytam fantazje
I zmyślane głosy.
Słowa płyną

Obfitością.
Gładko i czysto
Starannie.
Wytrwała jak igła
Nawlekam wersy
W wiersze.

Ana Margarid Borges
Tłumaczenie Anna Skwarek

II. Poeci Polscy

<p>ZIMNO DOMOWEGO OGNISKA</p> <p>Jego mieszkanie jest pełne ludzi Żyjących na zdjęciach. Wypełnia je śmiech Grającej w szachy samotności.</p> <p>Gdy wraca z pracy, Wita się serdecznie z klamką I – po ojcowsku – patrzy Na bawiące się grzecznie Dwie muchy plujki na ścianie.</p> <p>Wieczory spędza w oranżerii. Pije bruderszafty z wróblami. Wcina przed lusterkiem Rodzinny obiad – Zalewajkę z torebki.</p> <p>Stary kawaler zasypia, Drocząc się o kołdrę Ze zawsze wiernym, chętnym, uśmiechniętym Seks-robotem.</p> <p style="text-align: right;">Jacek Świerk</p>	<p>REWITALIZACJA</p> <p>Uprzątnęli nam wszystkie podwórka, Znikły szopki i stare rudery. Farba skryła napisy na murkach, Jakie jeszcze nam wytną numery?</p> <p>Nie ma żadnej już ciemnej latarni. Wszystkie lampy, co dziwne, się świecą. Wokół czysto jak w nowej kawiarni, Nawet muchy do światła nie lecą.</p> <p>Na tych klatkach schodowych, co kiedyś Wypijało się najtańsze wina, Można było zwyczajnie od biedy Powyklócać się, poprzeklinać.</p> <p>Nawet pies teraz rzadziej tu szczeka, Jakoś głupio jest zdeptywać pety. Gdy po piwie przyciśnie człowieka Nie ma gdzie się odwodnić, niestety.</p> <p>Trudno spotkać już kumpli z ulicy, Gdzieś wysiedli na nieznaną stacji. Górami władza i ci urzędnicy Projektanci rewitalizacji.</p> <p style="text-align: right;">Grzegorz Chwieduk</p>
<p>***</p> <p>to jest matnia - te nitki które trzymają tutaj więź która więzi</p> <p>ta grzybnia uparta to nie spadochron - wypuści kiedyś w nicość w ciemność bez powrotu</p> <p style="text-align: right;">Daria Danuta Lisiecka</p>	<p>PRZED WIOSNĄ</p> <p>udało nam się przeżyć kilka sekund w naszych nieoswojonych ciałach na mrozie pod wezbraną rzeką przez chwilę byliśmy jak osobne zegary poplątane w snach byłeś taki jasny na przekór nocy mocno uderzałeś w pustkę sprawdzałeś ile we mnie miejsca na nową śmierć</p> <p style="text-align: right;">Anna Dominiak</p>

BEZIMIENNI

architekci
kreślą na deskach
śmiałe plany
organizują ład przestrzenny
pomijający miejsca
na pomniki
zabytkowe cmentarze
wiekowe katedry
muzea
normują życie
bez oznak upływającego czasu
bez pamięci
bez tożsamości
bez historii
będziemy
tu i teraz
beziemienni

Andrzej Waszkiewicz

BLEFAROPLASTYKA (nenia)

zamkniętym powiekom prawiekom
wewnątrz trumien w ciężarówkach
z Bergamo bez obmycia olejkami
mulistą wodą z Jordanu oczekującym

w kolejce do krematoriów ciałom całopalenie
wieczne odrętwienie żywotników milczenie
sztorm w zatoce biskajskiej trzęsienie ziemi
w Zagrzebiu grzebanie w opustoszałych

miastach zamkniętych katedrach strefach
Gazy bez gazy masek karnawałowych
jaskra łąki oślepia kwitnące jaskry kaczeńce

sasanki krokusy przylaszczki powiek ciężkie
otwieranie by przykryć obolem leżącym
obok skażonych złotych monet ze skarbcą

Jarosław Trzeźniewski-Kwiecień

REFLEKSJA

Trzeba mi było dotrzeć
na brzeg rozpaczy
stanąć oko w oko z lękiem
który włosy jeży
i na kolana powala
by dostrzec drobinki nadziei
przy drodze rozsypane

schylić się po nie
jak po klucz
otwierający nowe rozdziały
zbudować z nich most

Wiesława Barbara Jendrzejewska

TRANSFUZJA POEZJI

Napisałam kilka wierszy i zamknęłam je
W komorze hiperbarycznej na dysku D
Nie pisałam krwią
A szukam co rusz transfuzji natchnienia
Może jak autobus z bezpłatną mammografią
Podjedzie pod pracę i zbada moje ciało
W poszukiwaniu to nowych słów
Nic nie przychodzi mi na myśl
Opróżniam dokumenty Worda
Tam delate tam wklej
Tak powstaje wiersz
Bez rozlewu krwi

Małgorzata Wątor

JAK SEN

Odetchnąłem głęboko
Rozglądam się wokoło
Wydawało mi się
że wszystkie barwy na świecie
stały się inne
Jakże modre i jedwabiste
było to niebo w górze
Jak żółte i odświeżone stało się słońce
niczym czerwone tulipany na grządkach
Zaś na bruku
w zamglonych uliczkach
smutnie poruszały się gołębie
i cienie bezdomnych kochanków
Cienkie listowia ogołoconych drzew
stały w bezruchu jak martwe
Powoli skradał się wieczór
i ogarnęło mnie jakieś dziwne zmęczenie
W dali las porastający zbocza gór
rozplynął się w obłokach gasnącego dnia
Zaspane kontury starych kamienic
wtuliły się w brunatną zieleń zmroku
Niekiedy tylko w turkot kół
wpadało radosne cykanie koników polnych

Mieczysław Krymski

PTAK

Przed śmiercią była jak ptak
bez swego stada

Ręce wróbla
nakrywające głowę z białych piór,
podlatujące jak skrzydła,
zbierające ze stołu niewidzialne okruszki,
prasujące zmartwienia z twarzy,
robiące na drutach całun z cieni
które lampa rozbiera

Świetlane palce mojej babci,
ręce czułości która nigdy się nie przedawnia

Samotność zimy w kościach

Ptasi głos już nie opowiadał mi bajek,
tylko prosił o spoczynek,
a przecież ona nie odpoczywała nigdy

Umrzeć:
ostatni lot do nicości

Maria Policińska

Autorzy wierszy dodatku

1. Antonio MR Martins
2. Antonio Sem
3. Sara Timóteo
4. Pedro Jubilot
5. Ana de Madureira
6. Refnando Cabrita
7. Ana Margarid Borges
8. Katarina Lavmel
9. Jacek Świerk

10. Grzegorz Chwieduk
11. Daria Danuta Lisiecka
12. Andrzej Waszkiewicz
13. Jarosław Trzeźniewski-Kwiecień
14. Wiesława Barbara Jendzejewska
15. Małgorzata Wątor
16. Mieczysław Krymski
17. Maria Policińska